

Doktorat honoris causa UAM dla profesora Tadeusza Malińskiego

Gaude Mater Polonia!

Średniowieczny hymn nieszporny do św. Stanisława biskupa, grany tradycyjnie w czasie podniosłych uroczystości, zabrzmiał dla mnie tego dnia, 3 czerwca 2014 r., jak pieśń najbardziej przynależna wybitnemu synowi Śremu, Wielkopolaninowi, dumie uczelni poznańskich – prof. Tadeuszowi Malińskiemu. *Ciesz się, Matko Polsko, w sławne potomstwo płodna* (...) zaśpiewana przez chór akademicki na zakończenie uroczystości nadania doktoratu honoris causa temu wybitnemu uczonemu zabrzmiała w sali Lubrańskiego jak świadectwo łączności pokoleń, osiągnięć, o jakich ich poznański protoplasta zaledwie mógł marzyć. Oto bowiem honorowy doktorant jest współtwórcą nanomedycyny, osiągnięcia na miarę XXI w.

Jak inaczej bowiem nazwać odkrycie tej „cząsteczki życia” – roli tlenu azotu w pracy serca, oraz „cząsteczki śmierci” – anionu nadtlenuazotynowego. Najpierw było skonstruowanie nanobiosensora umożliwiającego pomiar stężenia tlenu azotu w pojedynczej komórce, poznanie jego regulacyjnej roli oraz nadtlenuazotynu w układzie sercowo-naczyniowym. Drugi

etap to pomiar stężenia tlenu azotu w czasie każdego uderzenia serca i jego uzależnienia od stężenia tlenu azotu, bez niego życie ustaje po kilkunastu sekundach. Ten zapis śmierci mogliśmy zobaczyć na wykresie. W tym momencie na sali pełnej wybitnych uczonych panowała dojmująca cisza.

Profesor Maliński w swym wykładzie starał się unikać naukowych zawiłości. To zresztą jego znak firmowy – sprawy niepojęte dać zrozumieć każdemu słuchaczowi. Może też i dlatego za puentę wybrał obraz Wojtka Siudmaka *Walka Dobra ze Złem* – przedstawiającego atлетę trzymającego w mocnym kłinczu przeciwnika. Dla tego sławnego na świecie polskiego malarza z Paryża inspiracją było odkrycie przez Tadeusza Malińskiego nieustającej walki o przetrwanie życia toczzonej przez życiodajną siłę NO i śmiertcionośną siłę ONOO. Kiedy się dotyka takich spraw, podejściu uczonego musi towarzyszyć refleksja filozoficzna. Jednak jej podłożem jest najpierw wiedza. A droga profesora do niej od 1969 r. – dyplomu na Wydziale Chemii UAM, doktoratu z zakresu biotechnologii na Politechnice Poznańskiej w 1975 r. – prowadziła do Stanów Zjednoczonych.

A potem... już poszło, powiedziałby ktoś. Były to lata skupionej pracy, podczas której, jak podkreśla profesor, miał on szczęście spotykać ludzi, którzy pomogli mu zaistnieć na światowym rynku. Droga ze Śremu do szczytów na poziomie noblowskim zarówno w dziedzinie chemii, jak i w dziedzinie medycyny jest trudna. Dlatego przy każdej okazji prof. Maliński podkreśla znaczenie tych osób, które towarzyszyły mu na jego drodze naukowej.

W ostatnich latach polski świat naukowy honoruje najwyższymi dowodami uznania tego skromnego człowieka, którego rektor UAM w Poznaniu prof. Bronisław Marciniak nazwał jednym z najwybitniejszych biochemików i jednym z najwybitniejszych współczesnych uczonych. Zaś dziekan Wydziału Chemii prof. Henryk Koroniak dodał określenie „człowiek renesansu”. A to ze względu na umiłowanie sztuki i osiągnięcie pozycji eksperta w tej dziedzinie. Na pewno sprawiło to profesorowi Malińskiemu przyjemność, wiemy bowiem, jak umie o sztuce opowiadać i jakie ma dla niej zasługi. Bo – jak sam podkreśla – nannonarzędzi najpierw zaczął używać w dziedzinie sztuki, aby rozwinąć systemy niedestrukcyjnego badania autentyczności, a dopiero potem w medycynie.

A teraz, kiedy wiadomo, że sztuczne serce musi wywarzać tlenek azotu, prace nad jego budową idą we właściwym kierunku, następny etap to ukrwienie. Aktualnie trwają prace nad budową „promu”, który będzie można umieścić w układzie krwionośnym i zbierać dane. To w bliższej lub dalszej perspektywie, a obecnie odkrycia profesora mają praktyczny wymiar w transplantacji serca, wpływają na wiedzę o chorobach Parkinsona, epilepsji, Alzheimerza, miażdżycy, migreny, cukrzycy, wysokiego ciśnienia, skrzepy, tętniaki, nowotwory, zawały serca, udary mózgu.

Honorowy członek Polskiego Towarzystwa Lekarskiego prof. Maliński potwierdza tezę szwedzkiego chemika z przełomu XVIII i XIX wieku Joensa Jacoba Berzeliusa, że „ze wszystkich nauk to chemia najbardziej przyczyni się do zrozumienia biologii i medycyny”, bo ma w tym swój wielki udział ten profesor z Poznania pracujący chwilowo w Stanach Zjednoczonych.

BARBARA NOWICKA

